22 LUTEGO 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA

№ 53.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

W dniu onegdajszym dyrekcja główna tow. kred. ziem. zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego 2go półrocza 1846 r., a 41go od zawiązania się towarzystwa. Po zagajeniu posiedzenia przez JW. tajnego radzcę senatora Morawskiego, dyrek. głów. kom. rząd. przych. i skar., odczytaném zostało zdanie sprawy, z którego dowiadujemy się: — że wierzytelność tow. na dobrach hypotekowana dawnego okresu wynosi zł. 29,108,000; nowego okresu złotych 310,560,200; razem złotych 339,668,200. Listów zastawnych w obiegu znajduje się dawnych na zł. 37,917,300; nowych na złotych 220,860,700. Należność do pobrania od stowarzyszonych w minionem półroczu wynosiła złotych 14,883,960 gr. 4; na to wpłynęło zł. 10,315,093 gr. 20; zalegało na dobrach z d. 1 (13) stycznia r. b. zł. 4,568,866 gr. 14; za zaległość tow. sprzedano w ciągu półrocza dóbr 14; wystawionych zaś obecnie na sprzedaż jest dóbr 12; należność do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony półroczne wynosiła zł. 17,416,074 gr. 10; wypłacono w ciągu półrocza zł. 11,578,709 gr. 10; pozostaje wypłacić niezgłaszającym się po odbiór zł. 5,837,365. Fundusz z kar egzekutnego i innych nadzwyczajnych wpływów własnością stowarzyszonych będący, wynosi zł. 9,268,353 gr. 6, i takowy znajduje się: *a*) w gotowiźnie w kasach tow. zł. 1,814,592 gr. 8 *b*) w kapitale użytym na kupno list. zast. w kasach tow. znajdujących się za zł. 6,019,088 gr. 11; *c*) w kapitale użytym na kupno domów dla władz towarzystwa zł. 342,483 gr. 11: *d*) w zaległościach na stowarzyszonych zł. 306,106 gr. 29; *e*) w zaliczeniach rozmaitych do zwrotu i wyrachowania się zł. 786,082 gr. 15; razem jak wyżéj ogólny fundusz wynosi złotych 9,268,353 gr. 6.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do d. 9 (21) lutego roku bieżącego włącznie, wydano książeczek nowych 24, na które, tudzież na dawniejsze, w 241 wnioskach złożono rs. 1241 k. 85 (złp. 8279); na żądanie 43 uczestnikom wypłacono, (oprócz procentu za rok bieżący k. 70¼) rs. 1233 k. 86 (złp. 8225 gr. 22) i umorzono książeczek oszczędności 9; — przeto uczestników 4588 posiada kapitał rs. 146128 kop. 32¼ **(czyli zł. 974188 gr. 25)** — Warszawa d. 9 (21) lutego 1847 r.— Naczelnik. *Słomiński.*

Sąd policji prostéj okręgu i miasta Warszawy wydziału 3-go. — Od osób podejrzanych odebrano i w depozyt sądu tutejszego złożono, mianowicie: dwa ruble srebrne, jednę dwuzłotówkę, i siedm groszy miedzią; medal od chrztu srebrny; cztéry blaszki, dwa guziki; dwie łyżeczki srebrne, dwie cynowe lub metalowe od kawy; zegarek srebrny w kopercie z kluczykiem mosiężnym; scyzoryk z jednem ostrzem; woreczek siatkowy stalowy z klamerką; chustkę wełnianą ceglastą, spódnicę kartonową ciemną; dwa worki grube; woreczek od pieniędzy; kapotę sukienną już zdartą, spodnie nankinowe; cyganek; koszulę; koszulkę dziecinną płócienną; woreczek zły płócienny, w którym się znajdowało 6 groszy miedzią; naparstków trzy; sakiewkę bawełnianą; nożyczki małe; klamkę od drzwi; pas żydowski czarny, liny od gala-

ru; żelazo pogięte czyli pręt, pogrzebacz żelazny duży; laska jałowcowa gruba, kołek drewniany, kawałek taśmy szychowéj: wagi blaszane z łańcuszkami, gwichty żelazne; szrubę; trzy noże; lichtarz mosiężny i algierkę kamlotową damską. — Wzywa przeto niewiadomych właścicieli, iżby z dowodami własność usprawiedliwiającemi do sądu tutejszego w dniach 30-stu zgłosili się: gdyż po upływie tego czasu, z wszelkiemi przedmiotami stosownie do prawa postąpioném będzie. — Warszawa dnia 3 (15) lutego 1847 roku. — Podsędek, *Czerski.*

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 294, wyjechało 170.

Pojutrze danym będzie wieczór muzyczny w resursie kupieckiéj, na który bilety jutro i pojutrze od godz. 3éj z południa w domu resursy będą wydawane.

Kazimierz Raschkie, urzędnik komisji rządowéj przychodów i skarbu, lat 22 mający, w dniu wczorajszym rozstał się z tym światem.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Wspólce z szatanem*, przywołana JPanna Rivoli 2-kroć; — w Teatrze Rozmaitości po *Zemście za mur graniczny*, wszyscy, oddzielnie JPP. Richter, Królikowski i Chomiński; po *Spisie wojskowym*, JPanna Palińska, oraz JPP. Boczkowski i Panczykowski. — Wkrótce w tymże teatrze daną będzie nowa komedja p. t. *Kodeks dla kobiét*, z francuzkiego tłómaczona.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Braun Karol kup. z Dobrzykowa nr. 584, Brzechffa Napoleon ob. z Wilna nr. 991, Chomentowski Fran. ob. z Bukowca nr. 414, Dahlen Konstanty ob. z Kupawy nr. 556, Hejne Albert kup. z Prus nr. 556, Hahn Aleks. ob. z Wrocławia nr. 556, Jeziornowski Fran. ob. z Kielc nr. 476, Irzykowicz Juljan ob. z Długich nr. 625, Kuzniczow Juljan ob. z Moszny nr. 481, Lubowidzki Michał ob. z Wiewca nr. 625, Lohman Jan ob. z Melchowa nr. 584, Małkowski Józ. ob. z Sygów nr. 2684, Młodzianowski Konstanty ob. z Pilichowa nr. 2684, Nyko Polidor ob. z Ustanówka nr. 1338, Otocki Tom. ob. z Poznania nr. 634, Panier Antoni ob. z Wąchocka nr. 2673, Rakowiecki Ambrozy ob. z Kaszewa nr. 584, Rogawski Ign. ob. z Melchowa nr. 584, Rzewnicki Stan. ob. z Lask nr. 1574, Szabuniewicz Onufry ob. z Wólki nr. 2684, Smoleński Ign. kup. z Kielc nr. 476, Zakie Grzegorz sztabs-kapit. z Smoleńska nr. 556.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Błędowski Felicjan ob. z nru 584 do Swiętochowa, Chomentowski Franciszek ob. z nru 556 do Bukowca, Gruszczyński Leopold ob. z nru 625 do Mianowa, Hoffman Karol kup. z nru 634 do Gdańska, Jasiński Jan art. dram. z nru 477 do Paryża, Krasnodębski Wład. ob. z nru 585 do Zakliczewa, Kondracki Jan ob. z nru 584 do Łowicza, Kochanowski Fran. ob. z nru 625 do Mianowa, Lasocki Aug. ob. z nru 625 do Czarnowa, Latomski Mich. ob. z nru 2673 do Lublina, Łaski Juljan ob. z nru 585 do Sobolewa, Miszewski Tymot. ob. z nru 585 do Naborowa, Moes August ob z nru 616 do Tomaszewa, Oszkowski Ant. ob. z nru 634 do Jastrzębic, Osiński Wincenty ob. z nru 2680 do Kisielowa, Pniewski Eug. ob. z nru 570 do Sulbiny, Radoszewski Aleks. ob. z nru 556 do Dębego, Rejchenboch Hen. ob. z nru 634 do Rosji, Szamowski Kazim. ob. z nru 495 do Sierzni, Zawisza Jan ob. z nru 603 do Pokrzywnicy, Zieliński Teodor ob. z nru 2684 do Miętnego.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

Na polach wsi Gąsiorowa w pow. Konińskim, nad rzeką Wartą położonéj, znaleziono zwłoki człowieka około 50 lat mającego, z żebraniny utrzymującego się; z wyprowadzonego śledztwa sądowego okazało się, iż dwóch włościan z tejże wsi wracając do domu, człowieka tego mocno osłabionego na polu leżącego zobaczywszy, odmówili mu wszelkiéj pomocy i przykrywszy słomą w polu zostawili, gdzie téż nie długo po ich odejściu życie zakończył.

W dniu 9 b. m. gospodarz z wsi Czołpina pow. Kujawskiego, wyszedłszy wraz z żoną do kościoła, pozostawił w chałupie troje dzieci; z tych dwu letnia córka zapaliwszy na sobie odzież, w skutku mocnego poparzenia, nazajutrz życie zakończyła.

W dniu 10 b. m. gorzelany we wsi Uśnik pow. Łomżyńskim, poróżniwszy się z tamecznym pisarzem prowentowym, tak silnie uderzył go kołem w głowę, że tenże w kilka godzin życie zakończył.

W nocy z d. 12-go na 13-ty b. m. we wsi Szlanowie pow. Marjampolskim, odebrał sobie życie żebrak nazwiskiem Szymon Rymas, przez uduszenie się za pomocą założonego na szyję powrozu, który zacisnął kawałkiem drewna, wsadzonym w pętlę umyślnie na ten cel przyrządzoną.

W następujących miejscach w królestwie były pożary, w skutku których spaliły się:

We wsi Strońsku, pow. Sieradzkim, chałupa, asekurowana rs. 15. Pożar miał wyniknąć z rozmyślnego podpalenia, lecz sprawcy nieodkryto. — W mieście Ciechanowcu pow. Łomżyńskim, dom mieszkalny, asekurowany rs. 47 kop. 50. Przyczyna pożaru niewiadoma. — We wsi Szlanowie pow. Marjampolskim, dom mieszkalny, asekurowany rs. 120. Pogorzelec w ruchomościach poniósł w skutku tego pożaru straty rs. 90. Przyczyna pożaru także niewiadoma.— W gminie Ciechocin, pow. Lipnowskim, dom mieszkalny i stajnia, asekurowane rs. 26 k. 25. Pogorzelec w ruchomościach poniósł straty rub. sr. 90. Przyczyna pożaru dotąd niewyśledzona. — We wsi Baryczy, pow. Sieradzkim, chałup włościańskich 7 i obór 6, na rs. 615 asekurowanych. Pożar powstał z komina lepionego. - - We wsi Woli Rudnickiéj, pow. Zamojskim, chałupa i stodoła, na niewiadomą sumę asekurowane. Pogorzelec w skutku tego pożaru w ruchomościach poniósł straty rs. 57 kop. 45. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rozmaitości.

SPEŁNIONE PRZYRZECZENIE.

(Ciąg dalszy).

Mimo to uchodził Edward Melvil w oczach rodziny de Cernay za najdoskonalszego gentlemana; jego wyobrażenia, nieznośne u Francuza, zdały się być u niego bez wątpienia tylko angielską ekscentrycznością, a stary John Melvil, chcąc syna swego z tą rodziną, małżeńskim związkiem połączyć, czynił to zapewne jedynie w tym zamiarze, aby szorstkość wyobrażeń młodego Edwarda, świetno-połyśnie się otarła. Panna Adelgunda miała być tym aniołem, którego przeznaczeniem było, sprowadzić ekscentrycznego kochanka na drogę lojalności.

„Nasza młoda parka podoba się sobie"— rzekł hrabia do hrabiny. „Zamysły pułkownika Melvil wkrótce się ziszczą."

Pan de Cernay znał wstrzemięźliwość angielską w wynurzaniu najszczerszych życzeń; będąc jednakże wtajemniczonym w zamiary przyjaciela, sądził mieć prawo, spytać Edwarda, czy ojciec jego wkrótce przyjedzie na wesele, które podług wszelkiego prawdopodobieństwa bez trudności do skutku przyjdzie.

„Tak, tak"— odrzekł młody Anglik.— „Mój ojciec najdaléj za dwa tygodnie tu przybędzie."—

W owym czasie był w Paryżu na przedmieściu St. Antoine mały sklepik galanteryjny, którego właścicielka nazywała się pani Mathieu. Była-to wdowa po oficerze, miała zaledwie lat cztérdzieści, i słynęła jeszcze jako kobieta wcale przystojna, lubo tuż przy niéj w sklepiku młoda, szesnastoletnia dziewczyna w całym blasku rozkwitającéj młodości jaśniała. Wiedziano powszechnie, iż pani Mathieu kilkokrotnie bardzo zaszczytnym oświadczeniom się o jéj rękę odmówiła, i że córkę swoją z niewymowną troskliwością, i wszelkiego jéj kroku i ruchu przestrzegającą bacznością, wychowywała. Młodzi mężczyzni, przekonawszy się o niemożności zawiązania jakichkolwiek stosunków z matką lub córką, zaprzestali wreszcie zupełnie bywać w ich sklepiku; płeć żeńska stroniła odeń w skutek owéj zazdrości, jaką niekiedy cudza piękność w niéj wzbudza; a tak towary pani Mathieu nie miały żadnego prawie pokupu. Sąsiedzi opowiadali sobie najdziwaczniejsze wiadomostki o matce i córce. Jedni twierdzili, iż matka za płocho zawarte małżeństwo od rodziny swojéj opuszczoną została, inni utrzymywali, że obie miały porozumienie z policją, która przez nie o prawdziwym sposobie myślenia dzielnicy St. Germain dokładnie się zawiadamia.

Przed tym sklepikiem kazał Edward Melvil w kilka dni po swojém przybyciu do Paryża, przejeżdżając się w kabrjolecie, stanąć woźnicy na chwilę. Wszedł do środka, powitał matkę i córkę, i zażądał pięknéj tasiemki do swego ładnego biczyka, który tego bynajmniéj nie potrzebował. Pani Mathieu odgadła natychmiast zamiar młodego panicza, że postrzegł zdala jéj córkę, i chciał jéj się zblizka przypatrzéć. Czujna matka zmierzyła podejrzliwém okiem nieznajomego, i wstała, aby mu sama pożądany przedmiot podała.

„Nie byłabyś pani łaskawą, powiedzieć mi"— ozwał się Edward do Julji — „jak daleko jest ztąd do Vincennes?"

Zagadniona dziewczyna zarumieniła się na miłe spojrzenie młodzieńca, towarzyszące temu zapytaniu, wymówionemu doskonale po francuzku, i chciała właśnie zbliżyć się ku drzwiom, aby mu drogę do Vincennes pokazać, gdy matka do niéj rzekła:

„Idź na górę, Juljo; masz tam zatrudnienie."

Poczém smutno, jakto było jéj zwyczajem, obróciła się pani Mathieu do młodego Anglika, i rzekła:

„Jedź pan tylko na prawo, a tak rączemi końmi staniesz za kwandrans w Vincennes."

„*What a pretty girl!* Co za ładna dziewczyna!“— ozwał się Edward, ścigając Julję oczyma. — „Córka pani nazywa się Julja?“ — dodał zwrócony do matki.

„Oto jest tasiemka do biczyka“ — odrzekła pani Mathieu, udając jakby wcale nie słyszała zagadnienia. Edward skłonił się, i zapytał o cenę.

„Dwa liardy, mój panie.“

A ponieważ Anglik wątpliwie na nią spojrzał, jakby nie znał téj zdawkowéj monety, dodała wyraźniéj:

„Pół *sou*, mój panie.“

Edward zapłacił, a widząc, że trudno jest zawiązać rozmowę, skłonił się i wyszedł; przy wsiadaniu zaś do kabrjoletu pomyślał sobie:

„Córka bardzo ładna, ale matka zdaje się nie lubić Anglików.“

Oddalając się, zapomniał dwóch rzeczy: to jest użyć kupionéj tasiemki, i udać się drogą do Vincennes.

„Nie omyliłam się“ — pomyślila pani Mathieu, postrzegając jedno i drugie.

Wkrótce potém zeszła Julja z cicha do sklepu, otworzyła drzwi, i spytała:

„Czy już odjechał?“

„Odjechał, moje dziecię.“

„Co to za miły człowiek!“

„*Allons donc!* Jeszcze co!“ — odrzekła matka surowo. „Przecież to Anglik.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Na sprzedaż do rozbioru oficynki w części murowanéj i w części drewniańéj, gontami krytéj w posesji nr. 2076 egzystującéj, która z powodu zupełnéj dezolacji grozi niebezpieczeństwem zawalenia, odbędzie się w dniu 11 (23) lutego r. b., licytacja głośna od kwoty rs. 9 in plus, do któréj przystępujący vadium w ilości rs. 2 złoży, a bliższe warunki u komisarza administracyjnego cyrkułów 4 5 i 6 przejrzeć może.— Warszawa dnia 29 stycznia (10 lutego) 1847 roku.— Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.* — Naczelnik kancelarji G. *Jabłkowski.*

Ostateczne przysądzenie nieruchomości, położonych w Warszawie pod nr. 2874*ab* wraz z prawem pobierania czynszów, z jurydyki Ordynackiéj, odbędzie się w dniu 21 lutego (5 marca) r. b. o godzinie 10éj z rana na publicznéj audjencji trybunału cywilnego gubernji Warszawskiéj w Warszawie. — Licytacja zacznie się od sumy rs. 18,000.—Vadium ustanowione jest na rs. 1800.—Sprzedażą dyrygują, Edward Grabowski adwokat pod nr. 495, i Kazimierz Brzeziński patron, w Warszawie pod nr. 2242, zamieszkali.

Podpisany przechodząc przez ulicę Franciszkańską w dniu 15 bież. m., zgubił WEKSEL, w miesiącu grudniu r. z., na sumę rs. 21 przez Samuela Benzef wystawiony, wraz z rezolucją magistratu do majora Junghertz w przedmiocie opłacenia dzierżawy. Uprasza łaskawego znalazcę aby takowe pod nr. 1800, na ręce Aronsteina oddać zechciał, za nagrodą jeżeli tego żądać będzie; żadnego bowiem użytku z takowego mieć nie może, bo weksel ten zaspokojony został, i żadnéj pretensji nikt z tego wekslu do Samuela Benzef rościć nie może.— Markus Szaja *Posner.*

KALOSZY GUMO-ELASTYCZNYCH AMERYKAŃSKICH dostać można w handlu galanteryjnym W. F. Eigenfeldt przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod nr. 440.

DOWÓD z dnia 9 lutego 1844 r. nr. 355 na złożony fant parę lichtarzyków srebrnych u pana Janasch, zagubiony został. — Ostrzega się przeto, że stosowne zastrzeżenie uczynione już zostało i nikt z powyższego dowodu korzystać nie będzie miał prawa.

Patent szlachectwa Macieja Mostowskiego, właściciel za udowodnieniem odebrać może w domu pod nr. 119, przy ulicy Zapiecek, na drugiém piętrze u Leopolda Czechowskiego.

SKLEP gdzie od lat kilkunastu handel Saski, Norymbergski i korzenny egzystował, każdego czasu i sklep większy narożny od ulicy Piwnéj i Zapiecka z dwiema stancjami i trzema piwnicami na jakikolwiek proceder bardzo odpowiedni, od Wielkiéj nocy są do wynajęcia w korzystném i nader ludném miejscu w domu pod nr. 119;—tamże są do sprzedania RYGAŁY SKLEPOWE z szufladami do handlu korzennego zdatne. Wiadomość w tymże domu w sklepie wódek od Starego Miasta i Zapiecka.

KUŹNIA obszerna, mogąca służyć dla kowala, ślusarza lub kotlarza, warsztat siodlarski z wozowniami dużemi i lakiernia, jest do najęcia od Wielkiéj nocy pod nr. 790 przy ulicy Elektoralnéj. Wiadomość na miejscu.

STAŁA GRA PULOWA W BILLARD.

Zawiadamiam iż z dniem wczorajszym, gra powyższa w kawiarni mojéj pod nr. 630, przy ulicy Trębackiéj egzystująca, w domu dawniéj Frytza otworzoną została, zaś w następujące: niedzielę i każde święto, powszednie zaś czwartek i sobotę, od godziny 5-éj wieczorem rozpoczynać się będzie. O regularności billardu, taniości trunków i uprzejméj usłudze, szan. goście sami się raczą przekonać.— A. *Radzyńska.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dzis w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj, naprzeciw fabryki lamp, pod nr. 598, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Przejeżdżający artysta z Saksonji p. Lejman sam razem na siedmiu instrumentach dziś grać będzie różne sztuki, w kawiarni nr. 278 i 9 wprost zamku.

TEATR WIELKI. Jutro, *Dziewica Orleańska.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, na żądanie *Arcydzieło*, poprzedzi *Pierwéj mama*, zakończy *Divertissement.*

Dziś z rana ciepła stop. 2, wczoraj w poł. ciepła stop. 2
Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 3.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano: z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.